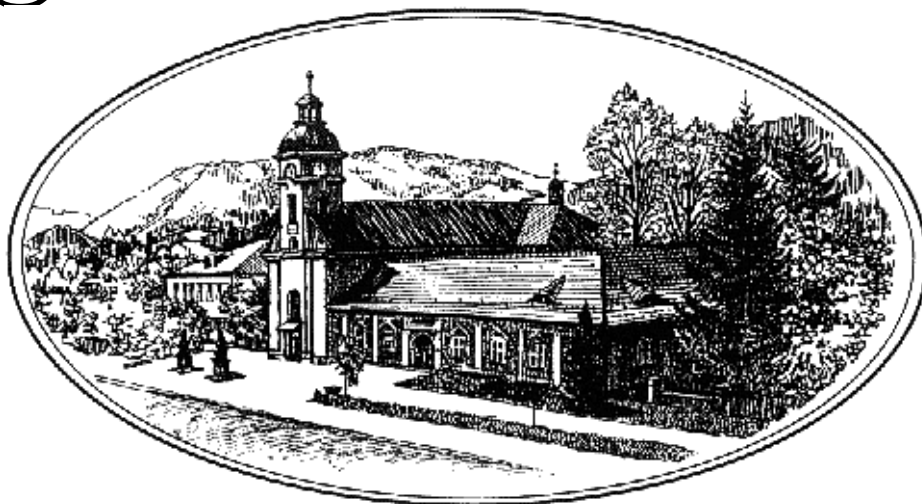


# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 50 (1228) 10 grudnia 2017 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## II NIEDZIELA ADWENTU

**Okaż swą łaskę i daj nam zbawienie** (Ps 85)

*Początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym. Jak jest napisane u proroka Izajasza: Oto Ja posyłam wysłańca mego przed Tobą; on przygotuje drogę Twoją. Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, Jemu prostujcie ścieżki. Wystąpił Jan Chrzciciel na pustyni i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów. Ciągnęła do niego cała judzka kraina oraz wszyscy mieszkańcy Jerozolimy i przyjmowali od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając /przy tym/ swe grzechy. Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a żywił się szarańczę i miodem leśnym. I tak głosił: Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. Ja chrzciałem was wodą, On zaś chrzciciel was będzie Duchem Świętym (Mk 1,1-8).*

Ewangelia jest o Jezusie Chrystusie. Ludzie czekali tysiące lat na Dobrą Nowinę. Czekali na Mesjasza. Powiedział to swoim uczniom: *Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam: wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co słyszycie, a nie usłyszeli* (Łk 10, 24).

Tymczasem każdy i każda z nas możemy czytać Ewangelię, spotykać się z Jezusem codziennie i kiedy tylko zechcemy.

Początek Ewangelii wg świętego Marka, którą rozważamy jest wezwaniem do pełnego nawrócenia. Mamy przygotować i wyprostować drogę dla Pana. Spójrzmy na te ścieżki naszego życia, którymi podążamy każdego dnia, a także miejsca, rzeczy, osoby, do których prowadzą.

Zastanówmy się które z tych dróg są dobre, a które wypaczają nasze życie moralne i duchowe? Czy są drogi z których powinniśmy zejść?

Wpatrujmy się w Jana Chrzciciela, który przyciągał na pustynię tłumy ludzi. Wyobraźmy sobie jego ascetyczną twarz, stanowcze spojrzenie, nędzne i szorstkie odzie-

nie. Wyobraźmy sobie jego silny głos wzywający do nawrócenia, a był bezkompromisowy. Mówił, że *Idzie za mną mocniejszy ode mnie...* Był tego w pełni świadomy i swoją misję prostowania ścieżek traktował całkowicie serio. Mało tego, całe swoje życie poświęcił dla Niego.

Spójrzmy więc w swoje wnętrze. Czy w podążaniu za Jezusem jesteśmy stanowczy? Czy tak naprawdę szukamy dróg Jego i za Nim pragniemy podążać, a może są to drogi naszego widzimisię? Chciejmy wsłuchać się w głos płynący z pustyni, która jest miejscem słuchania, pokuty, przygotowania na spotkanie z Jezusem.

Znajdźmy i my swoją pustynię, która będzie naszym miejscem przygotowania na spotkanie. Niech będzie to naszym miejscem modlitwy, pokuty. *Ciągnęła tam cała judzka kraina*, a my mamy czas na to wyjście aby tam dojść?

Mamy dla siebie 24 godziny. Bóg jest do naszej dyspozycji również tyle, a ile my oddajemy czasu dla Niego?

Chciejmy wzbudzić w sobie pragnienie częstszego przebywania na osobistej rozmowie z Jezusem. Zawierzajmy ten czas Jemu.

Prośmy Jana Chrzciciela, aby został patronem naszego adwentu, naszego przebywania na pustyni. Prośmy go w serdecznej modlitwie, aby pomagał nam prostować drogi do Jezusa.

*Wasz brat Franciszek*



## Warto przeczytać

### Mężczyźni prowadzą przez Adwent: Zachariasz i św. Józef

Zwykle w Adwencie skupiamy się na postaciach Maryi i św. Elżbiety, tymczasem przez ten czas przygotowania mogą nas też poprowadzić mężczyźni, ich mężowie - swoim milczeniem, zwątpieniem, pokorą, odnalezieniem nadziei i zaufania do Boga. Męstwem i cierpliwością w pokonywaniu największych nawet życiowych trudności.

Wiele razy biorąc do ręki jakieś przelotne czasopismo natrafiamy na wizerunek przystojnego, zadbanego mężczyzny, który widniejąc na okładce ma wzbudzać w kobietach zachwyt i tęsknotę.

Czy jednak takiego mężczyzny szuka współczesna kobieta, czy wygląd, choć nie ludzmy się jest bardzo ważny, w tym przypadku jest najważniejszy? Jakiego mężczyzny szukały najbardziej znane kobiety ewangelijne, Elżbieta i Maryja? Co takiego każda z nich pokochała w swoim wybrańcu? Spróbujmy przyjrzeć się z bliska obu panom.

Pierwszy to Zachariasz, szanowany i poważany kapłan z oddziału Abiasza, człowiek wybrany, a przy tym mądry i sumienny, zdrowo patrzący na życie i pogodzony ze swoją historią. Spotkał niegdyś Elżbietę, młodą, piękną dziewczynę, którą pewnie pokochał od pierwszego wejrzenia. Jako młody jeszcze chłopak, gdy poznał miłość swojego życia, marzył o cudownej rodzinie, o mnóstwie dzieci, o pięknym domu. Choć pewnie mógł mieć wszystko, to jednak czegoś w jego życiu brakowało. Nie mógł być ojcem. Nigdy nie widział w oczach swojej żony szczęścia, które nosi każda matka, kiedy patrzy na swoje dziecko. Nie wiedział, czym są wspólne spacerunki, zabawy, ojcowskie rady i to zwyczajne bycie obok części swojego życia. Zachariasz wraz z Elżbietą był pozbawiony tego, co najważniejsze, choć mieli pewnie wszystko, brakowało tej małej cząstki, która nadawałaby sens ich życiu. Jak to było w zwyczaju, stary, pewnie schorowany już mąż Boży udał się do świątyni, by złożyć ofiarę. Co kryło się wtedy w jego sercu, jakie myśli kołowały się w głowie, za czym tęsknił? Zachariasz wiedział, że wszystko jest możliwe, ale już nie to, aby mógł zostać ojcem. A jednak dla Boga wszystko jest możliwe. Anioł obwieszcza mu radosną nowinę, *Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja, Elżbieta, urodzi ci syna i nadasz mu imię Jan* (Łk 1, 13). *Będzie to dla Ciebie radość i wesele* (Łk 1, 14).

Ale dlaczego Zachariasz się nie cieszy? Jestem stary, moja żona też? Jak to możliwe? Dla Zachariasza słowa anioła i obietnica syna wymykały się logice. Ale czy nie o to prosił? U Boga słowa nigdy nie tracą na ważności, nigdy nie przemijają, Bóg nie zapomina tego, o co prosisz.

I Zachariasz doczekał się syna, jego życie mogło wreszcie nabrać sensu. To nic, że lata dobiegają końca - odnaleźć sens życia, spotkać Boga, który dotrzymuje słowa, jest więcej warte niż ludzkie życie. Zachariasz spotkał Boga, musiał przeżyć prawie całe życie, by zobaczyć, jak bardzo jest dla Niego ważny.

Zachariasz spotkał Boga, a Józef? Kim był?

Nie wyróżniał się niczym szczególnym, zwykły, prosty cieśla z Nazaretu, skromny, mało mówiący mąż Boży. To co Maryja w nim pokochała, to jego skromność. Kochał ją tak mocno, i dawał jej to wciąż do zrozumienia, że oddałby własne życie, gdyby tylko ktoś spróbował ją skrzywdzić. Nie mieszkał jeszcze z Maryją, ale już była jego żoną, podobnie jak Zachariasz planował wspólne zamieszkanie, mnóstwo dzieci. W odróżnieniu od Zachariasza był jeszcze młody, pełen życia, wewrwy, marzeń. Tęsknił za Maryją, każdy dzień, tydzień, miesiąc ciągnął się w nieskończoność. Chciałby być przy niej, ale nie może. Prawo zabrania. Czekał na każdą informację od niej, jak się czuje, czy jest zdrowa, przesyłali sobie czułe słowa, by drugie nawet nie pomyślało, że pierwsze zapomniało. Tak było również pewnego sądowego dnia, Józef czekał za wiadomością od Maryi. Jest informacja: „jestem w ciąży”. Bił się z myślami, początkowo miał do niej żal, każda myśl o niej bolała jeszcze bardziej. Dlaczego? Musiał z nią o tym porozmawiać, bał się,

ale musiał. „Z Ducha Świętego jest to, co się w niej poczęło” (Mt 1, 20). Co to znaczy? Przecież gdyby ktoś ją skrzywdził, oddałby własne życie, a teraz wszyscy ją zniszczą. Nikt nie uwierzy, że dziecko poczęło się z Ducha Świętego. Wiedział, że zrobi dla niej wszystko, stąd musi ją ochronić. Prawo dawało możliwość dania listu rozwodowego. Odprawić ją? Z miłości człowiek jest w stanie zrobić wszystko, nawet gdyby miało mu serce pęknąć nie pozwoli, by ktoś tę drugą osobę skrzywdził. Taka jest cena miłości. Józef kochał Maryję do szaleństwa, i był gotowy na szaleństwo - cierpieć do końca życia bez Maryi. Myśli wracały, czy powinienem, czy może lepiej, żeby był przy niej, ale ludzie? Oni ją zabiją. Nie mógł inaczej. Gdy już powziął tę myśl, jak mówi Biblia, anioł znów interweniuje. Bóg nigdy o nikim nie zapomina. „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi twej Małżonki” (Mt 1, 20). Jeśli ją kochasz, musisz być przy niej. Miłość to słowa, ale i obietnice, a najbardziej bycie zawsze obok.

Józef i Zachariasz doświadczyli w życiu wielkiego dramatu, jeden zważył w Bożą opiekę, a drugiemu zaważył się cały świat, z powodu tego, co Bóg zrobił. Zobaczyli, że Bóg jest większy od ich planów i marzeń.

Dzisiaj trudno zobaczyć Boga, ale On jest, przychodzi wraz z naszą historią życia. Co chce nam przez to powiedzieć?

A może: nie bój się czekać, jeżeli mocno kochasz, nie bój się uwierzyć, nawet jeżeli masz wciąż pod górę, nie bój ufać nawet, gdy wokół zwątpienie.

Dla Boga jesteś ważniejszy niż wszystko inne. Zaufaj Mu, bo warto.  
*tekst ks. Łukasz Ponde*

### Szata czy strój, czyli o kościelnej modzie w katedrze

W co i dlaczego ubiera się ksiądz i biskup przy ołtarzu, a także o pochodzeniu, symbolice i znaczeniu szat liturgicznych – mówili bp Piotr Greger i ks. Jacek Pędziwiatr podczas kolejnej „Rozmowy poświęconej”, która odbyła się 5 grudnia w bielskiej katedrze.

Bp Greger wyjaśnił, że w przypadku ubioru, jaki nosi duchowny przy ołtarzu, należy mówić o szacie, a nie o stroju. „Strój składa się przynajmniej z dwóch części. Szata, wykonana z materiału, jest jednolita. Jest całością, najczęściej okrywającą człowieka od szyi do stóp” – dodał biskup pomocniczy, wskazując, że słowo „strój” pojawia się tylko w posoborowym „Dyrektorium ekumenicznym” oraz przepisach, mówiących o ubiorze ministrantów.

„Istota szat liturgicznych polega na tym, że każdy z nas, kto uczestniczy w liturgii, spełnia jakieś zadanie, przywdziewa szatę i w zależności od tego, jaką pełni rolę, powinien się poprzez tę szatę lub dodatek do niej odróżniać” – wyjaśnił.

Gospodarze spotkania omówili kolejne części szat, jakie zakłada kapłan do sprawowania Eucharystii. Wyjaśnili ich funkcję liturgiczną, symbolikę i wskazywali, jak poszczególne elementy zmieniały się w ciągu historii Kościoła.

„Okrycie naszego ciała przypomina nam, że jesteśmy ludźmi grzesznymi, dlatego, że człowiek odkrył swoją nagość dopiero po nieposłuszeństwie, po upadku. Sam dostrzegł swoją nagość, zawstydził się i uczynił sobie odzienie z listków figowych” – zauważył ks. Pędziwiatr, a bp wskazywał, że pierwsze wspomnienia szat liturgicznych w Kościele pojawiły się w III-IV wieku.

Wg biskupa, bardzo ważną rzeczą jest zwracanie uwagi na estetykę liturgiczną. „Szata odświętna, którą przywdziewamy w domu i idziemy do domu do kościoła, sugeruje, w czym, w jak ważnym wydarzeniu będę uczestniczył. A my, duchowni, także wchodzimy odpowiednio ubrani w rzeczywistość świętowania” – zaznaczył hierarcha, zwracając uwagę na znaczenie kościelnego *savoir-vivre'u* i obyczajowej modzie, jaka powinna obowiązywać w świątyni.

Duchowni przedstawili kolejne elementy szat, jakie przywdziewa kapłan sprawujący Eucharystię w rycie posoborowym. Pokazywano, jak zakłada się humerał, albę, cingulum, stulę, ornat. Wskazywali na symbolikę poszczególnych elementów.

*Za www.diecezjabielsko.pl*

## Patriarchowie i Prorocy z naszego kościoła

### Eliasz - podsumowanie

Życie Eliasza, tak jak życie św. Franciszka z Asyżu, który żył wiele wieków po nim, pełne było nadprzyrodzonej, i to w takim stopniu, iż wydawało się, że Eliasz jest jakąś czysto duchową istotą nieskrępowaną prawami świata materialnego. Opowiadania o tym mężu Bożym pełne są elementów cudowności.

Kiedy pewnego razu Eliasz zmuszony był ukrywać się przed królową Ezebel, która wyznaczyła cenę za jego głowę, pożywienia dostarczał mu anioł. Przez cały ten czas nigdy nie zaznał głodu. Kiedy anioł odszedł kruki, znane z tego, że kradną jedzenie, przynosiły Eliaszowi pożywienie dwa razy dziennie (1Krl 17,1-6).

W mieście zwanym Sarepa Eliasz spotkał kobietę, która bardzo mocno doświadczyła susza. Ona i jej syn głodowali. Mimo to Eliasz poprosił, aby dała mu coś do jedzenia. Ta prośba zawierała w sobie także obietnicę – jeśli ugości Eliasa i Boga, którego Prorok reprezentował, jej garnek z mąką i dzban z oliwą nie opróżnią się aż do dnia, w którym PAN ześle deszcz i skończy się susza. Zgodziła się, a Bóg spełnił obietnicę złożoną przez Proroka (1Krl 17,8-16).

Napełniony mocą Bożą Eliasz prześcignął królewski rydwan na drodze z góry karmel do miasta Jireezel – dystans 40 kilometrów (1Krl 18,41-46).

Kiedy Eliasz musiał dostać się na drugi brzeg Jordanu, po prostu rozdzielił wody rzeki, używając swojego płaszcza! (2 Krl 2,1-8).

Modlitwa Eliasza do Boga przywróciła życie zmarłemu chłopcu i zakończyła straszliwą klęskę suszy (1Krl 17,17-24; 1 Krl 18,1-2,41-46).

Eliasz niósł Boże przesłanie dla Izraela, ponieważ naród wybrany odszedł od swojego przymierza z Bogiem i czcił bożków, w szczególności Baala. Bóg zapragnął, by Izraelczycy do Niego wrócili. Powierzył zatem Eliaszowi zadanie wzywania tego buntowniczego, lecz umiłowanego przez Boga ludu do powrotu do wiary w Jedyne Boga.

W imieniu Boga Eliasz wyzwał proroków Baala na duchowy pojedynek. Każda ze stron miała przygotować ofiarę i modlić się do swojego Boga, aby zesłał ogień mający spalić ofiarę. Eliasz był tak pełen ufności, że połał swój ołtarz wodą. Kiedy okrzyki i błagania kapłanów Baala pozostały bez skutku; Bóg ukazał swoją moc, spalając nie tylko drewno, lecz także ofiarę i ołtarz (1Krl 18,3-40).

Życie Eliasza wymyka się zwykłym kryteriom badania i oceny. Jego śmierć, tak jak i życie, zaprzecza powszechnie znanym prawom natury. Eliasz nie umarł, tylko został uniesiony do Nieba na ognistym rydwanie. Wzięcie Eliasza do Nieba zainspirowało jedną z najsłynniejszych pieśni gospel: *Zniż się rydwanie mój (Swing Low, Sweet Chariot) (1Krl 2,1-18)*

*Tajemnice Biblii. Nowe spojrzenie na starożytne prawdy, Wydawnictwo M, Kraków 2008, str.139.*

Dynastia Dawidowa zapoczątkowała drugi główny okres jahwinizmu. Zwłaszcza za rządów Salomona duchowe i intelektualne życie Izraela wielce się wzbogaciło. Monarchia wniosła pewien nowy element do życia narodu, a król stał się w praktyce arcykapłanem państwa. Świątynia zdystansowała pozostałe sanktuaria, ponieważ była sanktuarium „królewskim”, i jej obecność podniosła Jerozolimę do rangi religijnej stolicy. Po śmierci Salomona baalizm znalazł nowe dogodne sposobności rozwoju; symbole cielców Jeroboama pomógł w zatartu różnicy pomiędzy Jahwe a Baalem. **Religijna rewolta, której przewodził Eliasz, wyeliminowała monarchię, przynajmniej w zasadzie, jako decydujący czynnik ewolucji religii izraelskiej.** Gdy w drugiej połowie VIII stulecia przed Chrystusem pojawiła się groźba najazdu Asyryjczyków; jedynie siły religii pozostały nieugięte i zapewniły Izraelowi nową przyszłość; dojrzałość religijna przysłała wraz z zaćmieniem politycznym

*Wilfrid Harrington – Teologia Biblijna, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1997, str.103.*

Tak więc pogaństwu przeciwstawiła się ta nieustraszona postać Eliasza. Prorok Eliasz bowiem bronił nie tylko monotei-

## PRAWDZIWA NOWOŚĆ POLEGA NA ŻYCIU W KOMUNII

Oboje pochodzimy z rodzin chrześcijańskich i pobierając się chcieliśmy zbudować piękną rodzinę. Po kilku latach entuzjazm nieco opadł, a codzienne problemy zaczęły kłaść się cieniem na nasze relacje. Popadliśmy w rutynę. W tym czasie poznaliśmy ludzi, którzy mieli te same problemy, ale byli radośni. Chcieliśmy dowiedzieć się, skąd ją czerpią. Wielką nowością było odkrycie, że Ewangelia, którą do tej pory odczytywaliśmy na poziomie intelektualnym, może być rozumiana w nowy sposób: że może przenikać wszystkie aspekty życia. To odkrycie przyniosło nam wielki, wewnętrzny pokój. Wszystko wokół stawało się nowe, ponieważ na codzienność patrzyliśmy nowymi oczami. Okazało się na przykład, że odłożenie na miejsce ręcznika lub uporządkowanie rzeczy było konkretnym sposobem, aby kochać siebie i jednocześnie było wyrazem miłości do Boga.

Wcześniej uważaliśmy, że całkowicie poświęcamy się dla rodziny, natomiast zobaczyliśmy, że często w centrum uwagi byliśmy my sami i nasze problemy. Teraz wiemy, że pełnienie woli Bożej jest najlepszą rzeczą, ale jak ją odkryć? To nieustająca gimnastyka. Dużą pomocą jest życie chwilą obecną: być oderwanym od tego, co zrobiliśmy i od myśli o tym, co powinniśmy zrobić, aby okoliczności chwili obecnej ukazały nam drogę. Mając taką otwartość duszy, uczymy się coraz lepiej rozpoznawać, co musimy zrobić w danej chwili, bo jest to głos płynący z duszy.

W naszej rodzinie, podobnie jak we wszystkich rodzinach, są chwile, gdy harmonia, którą staramy się żyć, burzy się: zmęczenie, różna wrażliwość i inny punkt widzenia ... W takich chwilach za każdym razem możemy doświadczyć, że nie jest ważne dochodzić kto ma rację, ale liczy się budowanie relacji, akceptując nasze ograniczenia i wybacząc sobie. Ktoś mógłby zadać pytanie: co jest w tym nowego?

Ewangelia, wola Boża, Eucharystia, zawsze istniały w Kościele. Nowość polega na tym, że to wszystko jest przeżywane we wspólnocie, którą staramy się tworzyć z innymi rodzinami. Spotykamy się w grupach, w których pogłębiamy duchowość, komunikujemy sobie doświadczenia, dzielimy się radościami, smutkami, trudnościami, również materialnymi. Każdy czuje, że to, co otrzymuje, nie może zazdrośnie trzymać tylko dla siebie, bo wie, że to ma zanieść światu jako osobiste i rodzinne doświadczenie.

*Paolo i Renata – Werona*

zmu, ale także i sprawiedliwości, której poręczycielem był Jahwe.

Taki był Eliasz: zdawał się żyć płomieniem Bożym. Czyż tak i człowiek mógł umrzeć? Jak powyżej przedstawiliśmy pewnego dnia, gdy uczeń Eliasza - Elizeusz szedł z nim do Jerycha, zobaczył nagle wjeżdżający, między nich wóz ognisty zaprzężony w jarzące się konie. „A Eliasz wśród wichru wstąpił do niebios” (2Krl 2,11).

*Daniel – Rops – Od Abrahama do Chrystusa. Instytut Wydawniczy PAX. Warszawa 2001 str. 161*

Na tym kończymy nasz opis dziejów i czynów proroka Eliasza. W najbliższym czasie przystąpimy do przedstawiania następnego w kolejności proroka z malowidła w absydzie naszego kościoła.

*Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie*

## Kącik poezji

W chłodnej bieli  
skrojonej z tafli lodu  
mróz pracował  
noc całą  
W okiści szronu  
syjącego się z gałęzi  
stygłą emocje  
podobnie jak dłoń  
bez ciepłej rękawiczki

Wchodzisz w biel i chłód  
w towarzystwie brzoź  
i nie brzoź  
Wystarczy krótka przechadzka  
by 10 w skali Beauforta  
nagromadzonych w ciele w głowie  
zamienić w kruchość  
i wrażliwość własną

Bezsprzecznie w każdym z nas  
jest miejsce na  
kruchość i wrażliwość  
Pragną pokazać się światu  
niezbyt często dostają przyzwolenie.

Barbara Górniok



### jest kołem ratunkowym na morzu życia

Przychodzi Jaś do domu i mówi mamie, że spadł z dziesięciometrowej drabiny. Mama na to:  
- To cud, że nic sobie nie zrobiłeś.

## Z życia parafii



• W poniedziałek intencją Mszy św. o godz. 8<sup>30</sup> była modlitwa za górników z okazji przypadającego w tym dniu wspomnienia św. Barbary.

• W tym też dniu rozpoczęły się tegoroczne raty. Są one odprawiane w poniedziałki, środy i piątki wieczorem a w pozostałe dni o godzinie 6<sup>50</sup>.

• Od poniedziałku wystawiony jest koszyk, do którego przynosimy artykuły żywnościowe i słodkie. Ze względu na krótki czas Adwentu, zaledwie trzy tygodnie, mamy trochę mało czasu, aby nazbierać odpowiednią ilość tych produktów, dlatego prosimy nie czekać na ostatnie dni. Paczki chcemy roznosić od 19 do 21 grudnia.

W tej też sprawie spotkały się osoby z Zespołu Charytatywnego. Powstała lista osób najbardziej potrzebujących, z którymi chcemy podzielić się naszym „Darem serca”.

• W środę, 6 grudnia, na zakończenie Mszy roratniej do naszej świątyni przyszedł św. Mikołaj. Po przedstawieniu się, rozmawiał z dziećmi, zadawał im pytania - na które zresztą dzieci chętnie odpowiadały. Wiedziały, że Mikołaj przyniósł z sobą sporo słodkości. Każde dziecko, a także młodzież, dostało coś dobrego.

• Proszono nas, aby poinformować, że w dniu 16 listopada po ciężkiej chorobie, w wieku 64 lat, zmarł nasz parafianin Wacław Abramowicz. Pogrzb śp. Wacława Abramowicza odbył się w rodzinnym Elblągu, w kościele garnizonowym Miłosierdzia Bożego i spoczął na cmentarzu komunalnym „Dębica” w Elblągu.

Najbliższej Rodzinie składamy wyrazy współczucia, a Zmarłego otaczamy naszą modlitwą. Spoczywaj w pokoju.

## JUBILACI TYGODNIA

Czesław Maślanka

Włodzimierz Krassek  
Adam Krzyszowski

Damian Krąkowski  
Waldemar Tracz

Ewa Bytomska  
Ryszard Słaboszewski  
Aleksandra Cieplińska

Zyta Micun  
Anna Szachowicz

Stanisław Suchy  
Maria Puchała

Anna Kulik-Pokutka

Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności,  
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem  
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

## DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

**Dzień tygodnia**                      **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	ks. S. Pindel
wtorek	ks. G. Kotarba
środa	ks. B. Golarz
czwartek	ks. T. Pietrzyk
piątek	ks. P. Then

**Dzień tygodnia**                      **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Pasjoniści
wtorek	Pasjoniści
środa	Dominikanie
czwartek	Dominikanie
piątek	ks. G. Strządała

### „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 33 854 30 23 (Parafia: 33 854 24 49).

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.parafiaustron.pl>    **E-mail Redakcji:** [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)